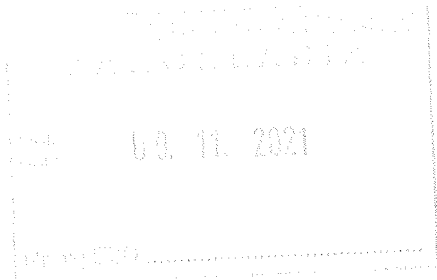


Drawsko Pomorskie, dnia 3 listopada 2021r.



**Trybunał Konstytucyjny w Warszawie**

**al. Jana Chrystiana Szucha 12A**

**00-918 Warszawa**

Skarżąca:

**M C**

reprezentowana przez pełnomocnika  
**adw. Piotra Leszczelowskiego**  
(nr wpisu 164/2011 – Izba Adwokacka  
w Koszalinie)  
Kancelaria Adwokacka  
ul. Piłsudskiego 16A  
78-500 Drawsko Pomorskie  
tel. +48 501 411 684  
e-mail: kancelaria@adwokat-leszczelowski.pl

**Skarga konstytucyjna  
dotycząca przepisów art. 60§1 w zw. z art. 60§2 Kodeksu rodzinnego  
i opiekuńczego**

Przedkładając pełnomocnictwo **M C** (w załączeniu) i działając w jej imieniu na podstawie przepisu art. 79 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz art. 77 ust. 1 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz.U. z 2016 r. poz. 2072) składam skargę konstytucyjną na przepis art. 60§1 w zw. z art. 60§2 ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. -

Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz.U. Nr 9, poz. 59, ze zm.; dalej: KRO) w zakresie w którym przepisy te ograniczają prawo domagania się alimentów przez rozwiedzionego małżonka, uznanego za współwinnego rozkładu pożycia, od drugiego rozwiedzionego małżonka, który nie został uznany za wyłącznie winnego rozkładu pożycia, jedynie do przypadku zaistnienia niedostatku po stronie dochodzącego alimentów oraz odnośnie jedynie środków utrzymania w zakresie odpowiadającym usprawiedliwionym potrzebom uprawnionego oraz możliwościom zarobkowym i majątkowym zobowiązanego, mimo tego, że rozwód pociąga dla małżonka domagającego się alimentów istotne pogorszenie jego sytuacji materialnej (które nie musi skutkować niedostatkiem po jego stronie), bez jakiegokolwiek możliwości miarkowania tego ograniczenia prawa do alimentów.

Przepisy art. 60§1 KRO w zw. z art. 60§2 KRO ograniczają konstytucyjnie chronione prawo rozwiedzionego małżonka do uzyskania wsparcia w postaci alimentów przysługującego małżonkowi także po orzeczeniu rozvodu, w sytuacji, gdy małżonek ten został uznany współwinnym rozkładu pożycia, przy tym jest to ograniczenie nie pozostawiające sądowi żadnej możliwości złagodzenia skutków takiego uregulowania nawet jeżeli za takim złagodzeniem przemawiają ważne wartości, chronione konstytucyjnie, jak dobro rodziny i małżeństwa czy ochrona praw majątkowych. (Konstytucyjna ochrona prawa rozwiedzionego małżonka do alimentów potwierdzona została w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 kwietnia 2006 r., sygn. akt SK 57/04, Dz.U. 2006 nr 64, poz. 457, str. 2883).

Skarga składana jest w związku z wyrokiem Wydanym przez Sąd Apelacyjny w S w dniu maja 2021r. (sygn. akt ) w sprawie z powództwa A C przeciwko M C o rozwód, którym to wyrokiem Sąd Apelacyjny zmienił wyrok Sądu Okręgowego w K z października 2020r. (sygn. akt ) w ten sposób, że rozwiązał związek małżeński stron przez rozwód z winy obu stron i na podstawie art. 60§1 KRO w z związku z art. 60§2 KRO (a contrario) oddalił żądanie alimentów na rzecz pozwanej M C .

Powyższy wyrok Sądu Apelacyjnego w S wraz z uzasadnieniem został doręczony pełnomocnikowi skarżącej w dniu sierpnia 2021r. (doręczony w formie elektronicznej przez portal

informacyjny Sądu Apelacyjnego w S – dowód w załączeniu potwierdzenie doręczenia).

Informuję, że od powyższego wyroku Sądu Apelacyjnego w S nie został wniesiony nadzwyczajny środek zaskarżenia.

W imieniu skarżącej wskazuję, że przepisy art. 60§1 KRO w zw. z art. 60§2 KRO naruszają:

- wyrażoną w art. 18 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (dalej: Konstytucji) zasadę opieki państwa nad małżeństwem i rodziną w związku z obowiązkiem Państwa uwzględniania dobra rodziny w polityce społecznej i gospodarczej (art. 71 Konstytucji), zasadą proporcjonalności z art. 31 ust. 3 Konstytucji oraz wyrażoną w art. 2 Konstytucji zasadą sprawiedliwości społecznej oraz zasadą solidaryzmu społecznego wyrażoną w art. 20 Konstytucji;

- zasadę ochrony własności i innych praw majątkowych wyrażoną w art. 64 ust. 2 i 3 Konstytucji w związku z zasadą proporcjonalności art. 31 ust. 3 Konstytucji.

### Uzasadnianie

A C złożył w Sądzie Okręgowym w K  
pozew przeciwko M C o rozwód. Sąd Okręgowy  
wyrokiem z października 2020r. w sprawie w punkcie  
rozwiązał przez rozwód małżeństwo A C z pozwaną  
M C zawarte sierpnia 2001r. w Złocieńcu z wyłącznej  
winy powoda; w punkcie II powierzył pozwanej M C  
wykonywanie władzy rodzicielskiej nad małoletnią N C  
ograniczając jednocześnie tę władzę A C do  
określonych w wyroku uprawnień. W punkcie III kosztami wychowania i  
utrzymania małoletniej obciążył obie strony i zasądził od powoda alimenty  
na rzecz małoletniej N C w kwocie po złotych  
miesięcznie z odsetkami za opóźnienie; w punkcie VI wyroku zasądził od  
powoda alimenty na rzecz pozwanej M C w kwocie  
zł miesięcznie, płatne z góry do 15 dnia każdego miesiąca wraz z odsetkami  
za opóźnienie.

Sąd Apelacyjny w S                      wyrokiem z                      maja 2021r. (sygn. akt                      ) zmienił wyrok Sądu Okręgowego w K                      w ten sposób, że orzekł o rozwodzie z winy obojga małżonków oraz oddalił żądanie alimentów na rzecz M                      C                      . Przy tym Sąd Apelacyjny w S                      przyznał, że powód dopuścił się zdrady małżeńskiej, która „co najmniej ugruntowała rozkład pożycia małżeńskiego”, jednak stwierdził w bardzo niejasny sposób, że sposób odnoszenia się powódki do powoda, wymagania stawiane mu w sposób kategoryczny, co do jego postawy wobec obowiązków rodzinnych i małżonki, stanowiły naruszenie obowiązków z art. 23 KRO, a co w sposób niejasny zostało potraktowane jako o jej przyczynienie do rozpadu związku małżeńskiego. Sąd Apelacyjny wskazał przy tym, że art. 57§1 KRO nie daje podstawy do stopniowania przez sąd rozpatrujący sprawę o rozwód stopnia winy. Biorąc pod uwagę ustalenie winy obu stron w rozkładzie pożycia Sąd na podstawie art. 60§1 KRO oraz w zw. z art. 60§1 KRO (a contrario) oddalił żądanie zasądzenia na rzecz pozwanej M                      C                      alimentów, stwierdzając lakonicznie, że pozwana nie pozostaje w niedostatku.

Zgodnie z zaskarżonymi przepisami art. 60§1 w zw. z art. 60§2 KRO tylko jeżeli jeden z małżonków został uznany za wyłącznie winnego rozkładu pożycia i przy jednoczesnym ustaleniu, że rozwód pociąga za sobą istotne pogorszenie sytuacji materialnej małżonka niewinnego, sąd na żądanie małżonka niewinnego może orzec, że małżonek wyłącznie winny obowiązany jest przyczyniać się w odpowiednim zakresie do zaspokajania usprawiedliwionych potrzeb małżonka niewinnego, chociażby ten nie znajdował się w niedostatku. W przypadku orzeczenie rozwodu z winy obojga małżonków lub braku orzeczenia o winie, prawa do żądania alimentów przez małżonka rozwiedzionego ograniczone są do przypadku pozostawania przez niego w niedostatku, a więc braku możliwości zaspokojenia podstawowych potrzeb egzystencjalnych.

Art. 60§1 KRO w zw. z art. 60§2 KRO w tym zakresie ograniczają zatem prawo do wsparcia w postaci alimentów przysługującego małżonkowi współwinnemu rozkładu pożycia małżeńskiego do sytuacji, gdy pozostaje on w niedostatku, przy tym określając zakres przysługujących mu roszczeń jedynie do „dostarczania środków utrzymania w zakresie odpowiadającym usprawiedliwionym potrzebom uprawnionego oraz możliwościom zarobkowym i majątkowym zobowiązanego”. Tymczasem w przypadku

roszczenia alimentacyjnego określonego w art. 60§2 KRO obejmuje ono prawo do domagania się przyczyniania się „w odpowiednim zakresie do zaspokajania usprawiedliwionych potrzeb małżonka niewinnego”.

Należy podkreślić, że przepisy art. 60 KRO nie stanowią pierwotnego źródła powstania prawa do alimentów, a jedynie jego ograniczenie - modyfikację, albowiem jak wskazuje się w doktrynie i orzecznictwie prawo do alimentów po orzeczeniu rozwodu, jest kontynuacją prawa do wsparcia od drugiego małżonka, które powstanie w wyniku zawarcia związku małżeńskiego.

Jak wskazał Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 11 kwietnia 2006 r. (sygn. akt SK 57/04, Dz.U. 2006 nr 64, poz. 457, str. 2883): *„W uchwale Sądu Najwyższego z 16 grudnia 1987 r. (III CZP 91/86, OSNC 4/1988, poz. 42) stwierdzono, że świadczenie alimentacyjne między byłymi małżonkami stanowi "kontynuację obowiązku wzajemnej pomocy w zakresie utrzymania" powstałego przez zawarcie małżeństwa. Obowiązek ten trwa mimo rozwodu, choć "w postaci zmodyfikowanej". Stanowisko to należy uznać za utrwalone w judykaturze i doktrynie (por. B. Czech w: Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Komentarz, red. K. Piasecki, Warszawa 2005, s. 454). Niezależnie od tego, że stanowisko to nie jest aprobowane przez część doktryny (zob. Z. Krzemiński, Rozwód. Komentarz do przepisów, wyd. III, Zakamycze 2001), nie można zaprzeczyć, że obowiązek alimentowania byłego małżonka stanowi instytucję prawną pozostającą w ścisłym związku z obowiązkiem przyczyniania się do zaspokojenia potrzeb materialnych rodziny. Uprzednie zawarcie związku małżeńskiego jest konieczną przesłanką dochodzenia alimentów w razie ewentualnego rozwodu. Ustalenie, iż materialną podstawą obowiązku alimentacyjnego między rozwiedzionymi małżonkami są obowiązki istniejące w czasie trwania małżeństwa, a nie jest to zupełnie nowa powinność, ma istotne konsekwencje, jeśli chodzi o ocenę tej instytucji z punktu widzenia Konstytucji.”*

Podobnie wypowiedział się Trybunał konstytucyjny w wyroku z dnia z dnia 25 października 2012 r. (sygn. akt SK 27/12, Dz.U. 2006 nr 64, poz. 457, str. 2883):

*„Geneza i ratio legis tej instytucji były upatrywane przez sądy w więzi łączącej małżonków w trakcie małżeństwa. Takie ujęcie obowiązku alimentacyjnego między rozwiedzionymi małżonkami zostało zapoczątkowane przez uchwałę SN z 2 lipca 1955 r., sygn. akt I CO 27/55, dotyczącą ówczesnie obowiązującego art. 34 ustawy z dnia 27 czerwca 1950*

r. - Kodeks rodzinny (Dz.U. Nr 34, poz. 308, ze zm.; przepis ten nie zawierał odpowiednika obecnego art. 60 § 2 KRO). Wskazano w niej m.in., że „nie rozwód jest źródłem prawa rozwiedzonego małżonka do środków utrzymania. Prawo to istnieje bowiem już poprzednio, a źródłem jego jest zawarcie małżeństwa. (...) Jeżeli rozwiedziony małżonek ma (...) względem byłego współmałżonka roszczenie alimentacyjne, to nie dlatego, że orzeczony został rozwód, lecz dlatego, że strony były małżonkami. Prawo to istnieje wówczas nie z powodu rozvodu, lecz pomimo rozvodu. Aczkolwiek po rozwodzie nie ma już pomiędzy nimi stosunku rodzinnego, to jednak, jak wyżej wskazano, niektóre skutki prawne zawarcia małżeństwa trwają nadal. (...) Przepis ten nie kreuje żadnego nowego prawa podmiotowego, lecz jedynie ogranicza w pewnym zakresie prawo już istniejące”. W późniejszym orzecznictwie wskazywano, że obowiązek alimentacyjny między byłymi małżonkami stanowi „kontynuację obowiązku wzajemnej pomocy” istniejącego podczas trwania małżeństwa, wyrażonego w art. 23 i art. 27 KRO (por. uchwała SN o sygn. akt III CZP 91/86; w niektórych orzeczeniach wskazuje się, że kontynuacja ta polega na „zmodyfikowanym” obowiązku wzajemnej pomocy - por. np. wyrok SN o sygn. akt V CKN 445/00; w orzecznictwie SN epizodycznie pojawił się także pogląd, że obowiązek alimentacyjny między małżonkami całkowicie wygasa na skutek rozvodu - por. uchwała SN o sygn. akt III CZP 38/82). Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy, „Małżeństwo jest związkiem dwojga osób, obejmującym w zasadzie całość ich życia. Cel i społeczne znaczenie związku małżeńskiego wymagają, by niektóre konsekwencje jego zawarcia trwały nawet po rozwiązaniu małżeństwa. Jednym z takich skutków jest istniejący w określonych w ustawie przypadkach obowiązek alimentacyjny między rozwiedzionymi małżonkami, uregulowany w art. 60-61 KRO. Pozostawienie tego skutku jest ze społecznego punktu widzenia konieczne, gdyż nie dałoby się pogodzić z zasadami współżycia społecznego pozostawienie bez żadnego zabezpieczenia po rozwodzie małżonka potrzebującego pomocy, zwłaszcza tego, który nie dał powodu do rozwiązania małżeństwa, a który poświęcił wspólnocie rodzinnej wiele lat swego życia. Z tych przyczyn ustawodawca utrzymuje obowiązek alimentacyjny po rozwodzie, z tym że uzależnia go od dodatkowych przesłanek oraz w sposób szczególny normuje jego zakres i czas trwania” (uchwała SN o sygn. akt III CZP 91/86).”

Ograniczenie prawa do żądania alimentów dotyczące małżonka uznanego za współwinnego rozkładu pożycia nie pozostawia sądowi orzekającemu żadnej swobody decyzyjnej, możliwości złagodzenia skutków takiego uregulowania, nawet jeżeli za takim złagodzeniem przemawiają ważne wartości, chronione konstytucyjnie. Jest to chyba nigdzie indziej w

prawie rodzinnym niespotykane rozwiązanie zero-jedynkowe. Ograniczenie prawa współwinnego małżonka rozwiedzionego niezależne od tego, czy rozwód pociąga dla tego małżonka istotne pogorszenie jego sytuacji materialnej, a także niezależnie od stopnia pogorszenia tej sytuacji, bez względu na dysproporcje stopnia przyczynienia i zawinienia obojga małżonków w zakresie doprowadzenia do rozkładu więzi małżeńskich, bez jakichkolwiek względów, które czynią takie orzeczenie rażąco niesprawiedliwym w świetle zasad współżycia społecznego – hierarchii wartości uznawanych w naszym społeczeństwie za cenne i chronionych konstytucyjnie. Sąd przy określaniu zakresu przysługujących małżonkowi alimentów nie ma prawa brać pod uwagę w szczególności tak ważnych okoliczności jak: długość trwania małżeństwa, jego przebieg – przyjęty model podziału ról w małżeństwie między małżonkami wpływający na ich możliwości zarobkowe i majątkowe po rozwodzie, dysproporcja w zarobkach i majątku stron, która często jest również wynikiem korzystania ze wsparcia drugiego małżonka podczas trwania małżeństwa, ograniczenie możliwości zarobkowych małżonka słabszego ekonomicznie wskutek poświęcenia własnych ambicji na rzecz opieki nad dziećmi i gospodarstwem domowym etc. Ograniczenie zakresu przysługującego małżonkowi prawa alimentacyjnego, na skutek stwierdzenia jego współwiny w rozkładzie małżeństwa stanowi swego rodzaju drastyczną sankcję, której nie spotyka się nie tylko w prawie rodzinnym, ale nawet – jest ona rzadkością w stosunkach cywilno-prawnych, czy handlowych.

Przepisy art. 60§1 w zw. z art. 60§2 ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. - Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz.U. Nr 9, poz. 59, ze zm.; dalej: KRO), w zakresie w którym przepisy te ograniczają prawo domagania się alimentów przez rozwiedzionego małżonka od drugiego rozwiedzionego małżonka, który nie został uznany za wyłącznie winnego rozkładu pożycia, jedynie do przypadku zaistnienia niedostatku po stronie dochodzącego alimenty i do możliwości żądania jedynie dostarczania środków utrzymania w zakresie odpowiadającym usprawiedliwionym potrzebom uprawnionego oraz możliwościom zarobkowym i majątkowym zobowiązanego, mimo tego, że rozwód pociąga dla małżonka domagającego się alimentów istotne pogorszenie jego sytuacji materialnej (które nie musi skutkować niedostatkiem po jego stronie) narusza konstytucyjną zasadę opieki państwa nad małżeństwem i rodziną wyrażoną w art. 18 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (dalej: Konstytucji) w związku z obowiązkiem Państwa uwzględniania dobra rodziny w polityce społecznej i gospodarczej (art. 71 Konstytucji), zasadą proporcjonalności z art. 31 ust. 3 Konstytucji,

wyrażoną w art. 2 Konstytucji zasadą sprawiedliwości społecznej oraz zasadą solidaryzmu społecznego z art. 20 Konstytucji.

**Jak stanowi art. 18 Konstytucji małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej.** Przy tym zgodnie z art. 71 Konstytucji Państwo w swojej polityce społecznej i gospodarczej uwzględnia dobro rodziny.

Jak słusznie wyjaśnił Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 11 kwietnia 2006 r. (sygn. akt SK 57/04, Dz.U. 2006 nr 64, poz. 457, str. 2883): *„W aspekcie zasad wyrażonych w tych przepisach Konstytucji małżeństwo stanowi złożoną instytucję prawną. Zawarcie małżeństwa i pozostawanie w związku małżeńskim jest bowiem z jednej strony wyrazem przysługującej człowiekowi wolności (por. także art. 23 międzynarodowego paktu praw politycznych i obywatelskich i art. 12 europejskiej konwencji praw człowieka i podstawowych wolności), z drugiej - rodzi określone obowiązki, którym odpowiadają uprawnienia drugiego z małżonków, w tym także roszczenia natury majątkowej. Roszczenia te nie wynikają jedynie z ustaw (choć to one go konkretyzują), ale także z art. 18 Konstytucji, stanowiąc pewien element realizacji nakazu gwarantowanej przez ten przepis ochrony małżeństwa i rodziny. Nakazana przez Konstytucję ochrona małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny oznacza bowiem również ochronę praw małżonków w ich wzajemnych stosunkach.*

*Konstytucyjny aspekt obowiązków jednego małżonka wobec drugiego oddziałuje również na kwestię ich zakresu czasowego. Otóż z samego założenia małżeństwo jest stosunkiem prawnym o nieokreślonym czasie trwania. Niezależnie od instytucji rozwodu i separacji (a także zmian obyczajowych i towarzyszących im zmian świadomości społecznej) zasadniczą przyczyną ustania małżeństwa jest i pozostaje śmierć jednego z małżonków. Takie jest założenie regulacji ustawowej. Wobec tego należy przyjąć, że pewne formy ochrony roszczeń majątkowych wobec współmałżonka mogą nie tylko trwać nadal mimo rozwodu, ale i mieć charakter z założenia "dożywotni". Gdyby nie doszło do rozwodu, małżonkowie mieliby prawo oczekiwania od siebie nawzajem wsparcia, jak również pomocy materialnej w zaspokajaniu swoich uzasadnionych potrzeb. Regulacja prawna sytuacji rozwiedzionych małżonków winna to oczekiwanie chronić, bowiem jako prawo o charakterze majątkowym podlega ono również ochronie konstytucyjnej. Ustawodawca, wprowadzając instytucje rozwodu i separacji, winien uwzględnić potrzebę ochrony usprawiedliwionych potrzeb byłego małżonka.*



*Orzeczenie rozwodu zasadniczo przekreśla istnienie więzi rodzinnej między małżonkami, ale nie unicestwia faktu, że małżonkowie w przeszłości tworzyli rodzinę. Jeśli atrybutem rodziny jest wspólne przyczynianie się do zaspokajania jej potrzeb, to z punktu widzenia rozwiedzionego małżonka roszczenie o dostarczenie środków utrzymania stanowi sui generis kontynuację ochrony jednego z istotnych elementów jego życia rodzinnego. Stanowi przedłużenie tej ochrony w czasie."*

Obowiązek ochrony ze strony państwa obejmuje zapewnienie "harmonijne ukształtowanie stosunków rodzinnych dla dobra wszystkich jej członków" (zob. wyr. TK z: 16.7.2007 r., SK 61/06, OTK-A 2007, Nr 7, poz. 77 oraz 25.7.2013 r., P 56/11, OTK-A 2013, Nr 6, poz. 85). Obowiązki te dotyczą wszystkich dziedzin prawa." (M. Safjan, L. Bosek (red.), Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 1–86, Warszawa 2016, komentarz do art. 18 Konstytucji, nb 173).

Jak wskazuje się w doktrynie, w powołaniu na orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego: „Przejawem ochrony i opieki, o których mowa w art. 18 Konstytucji RP, w odniesieniu do rodziny, jest istnienie skierowanego do władz publicznych nakazu prowadzenia odpowiednio ukierunkowanej polityki, w tym polityki społecznej i gospodarczej, mającej sprzyjać tworzeniu właściwych warunków jej funkcjonowania (zob. wyr. TK z 19.5.2003 r., K 39/01, OTK-A 2003, Nr 5, poz. 40) oraz "wzmacniania jej autorytetu" (wyr. TK z 18.5.2005 r., K 16/04, OTK-A 2005, Nr 5, poz. 51). Obowiązek ten spoczywa przede wszystkim na władzy ustawodawczej i polega na kształtowaniu treści stanowionych ustaw. Mają one na celu wzmacnianie między członkami rodziny więzi nie tylko uczuciowych, ale też majątkowych i gospodarczych (tak wyr. TK z 4.5.2004 r., K 8/03, OTK-A 2004, Nr 5, poz. 37). Wszelkie ustawowe regulacje odnoszące się do statusu małżonków, rodziców lub dzieci muszą więc przyjmować za punkt wyjścia wartość, jaką jest solidarność małżeńska i rodzicielska oraz realizować konstytucyjną ochronę godności przy regulacji ich wzajemnych praw i obowiązków (zob. wyr. TK z 25.7.2013 r., P 56/11, OTK-A 2013, Nr 6, poz. 85). Stąd też przepisy, których skutkiem byłoby zwiększenie ilości rozwodów lub separacji, musiałyby więc z tego punktu widzenia zostać uznane za niekonstytucyjne (zob. stan faktyczny i uzas. wyr. TK z 18.5.2005 r., K 16/04, OTK-A 2005, Nr 5, poz. 51)." (M. Safjan, L. Bosek (red.), Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 1–86, Warszawa 2016, komentarz do art. 18 Konstytucji, nb 176).

Należy wskazać, że kwestionowane przepisy, które przy najmniejszej winie małżonka słabszego ekonomicznego, bez żadnych względów na inne

okoliczności sprawy, zezwalają na drastyczne obniżenie przysługujących mu praw alimentacyjnych niewątpliwie podważają autorytet związku małżeńskiego i trwałość utworzonej na skutek jego zawarcia rodziny. Małżonek znacznie silniejszy ekonomicznie, który nawet dopuścił się rażących czynów prowadzących do rozkładu pożycia (np. zdrada małżonka, opuszczenie rodziny, zaniedbywanie łożenia na jej utrzymanie), przy zaistnieniu najmniejszej winy drugiego małżonka, który przyczynił się w minimalnym stopniu do rozpadu związku małżeńskiego, na skutek rozwodu uzyskuje znaczne zmniejszenie obciążających go świadczeń alimentacyjnych na rzecz drugiego małżonka, a często wręcz – zwolnienie od nich w całości, co niewątpliwie ułatwia mu decyzję o rezygnacji ze starań o utrzymanie związku małżeńskiego, doprowadzeniu do rozwodu, a wręcz do niego zachęca, albowiem na skutek rozwodu, bardzo często zostaje zwolniony z obowiązku wspierania swojego małżonka.

*„W orzecznictwie przyjmuje się, że prawodawca zobowiązany jest nie tylko umożliwić jednostkom samorealizację w ramach małżeństwa i rodzicielstwa, ale także "ustanowić wszystkie niezbędne regulacje, które będą przydatne, niezbędne i proporcjonalne w umacnianiu więzów małżeńskich i rodzicielskich oraz będą sprzyjać wykonywaniu wzajemnych praw i obowiązków wynikających z istoty małżeństwa i rodzicielstwa" (wyr. TK z 25.7.2013 r., P 56/11, OTK-A 2013, Nr 6, poz. 85). Stąd podzielić należy pogląd, że samo stworzenie ryzyka dla funkcjonowania instytucji chronionych w art. 18 powinno być uznane za wystarczającą podstawę do uznania określonego przepisu za niekonstytucyjny (zob. wyr. TK z 18.5.2005 r., K 16/04, OTK-A 2005, Nr 5, poz. 51).” (M. Safjan, L. Bosek (red.), Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 1–86, Warszawa 2016, komentarz do art. 18 Konstytucji, nb 177).*

Świadczenia alimentacyjne przysługujące rozwiedzionemu małżonkowi po rozwodzie nie są swoistą sankcją prawną, niejako „karą” za doprowadzenie do rozpadu związku małżeńskiego, lecz skutkiem zawarcia małżeństwa, są kontynuacją powstałego przez zawarcie małżeństwa obowiązku wzajemnej pomocy w zakresie utrzymania, istnieją więc nie z powodu rozwodu, lecz pomimo rozwodu, który nie stwarza nowego obowiązku alimentacyjnego, lecz powoduje zmodyfikowanie obowiązku istniejącego w czasie trwania małżeństwa. Wobec tego należy je analizować w kontekście reguł obowiązujących w czasie trwania związku małżeńskiego, a w szczególności - obowiązku wzajemnej pomocy, który modelowo ma charakter dożywotni.

Ustalając przesłanki orzekania o świadczeniach alimentacyjnych między rozwodzącymi się małżonkami winno się brać pod uwagę wszelkie aspekty pożycia małżeńskiego, jego skutków oraz następstw rozwodu. Przy czym nie sposób uznać, żeby z punktu aksjologicznego, wyrażającego się w ogólnym poczuciu sprawiedliwości, okoliczność w postaci współwiny (zwłaszcza nieznacznej, która nie ma poważnego charakteru) w rozkładzie małżeństwa miał tak priorytetowe znaczenie, żeby skutkować miał pozbawieniem słabszego ekonomicznie małżonka, uznanego za współwinnego rozpadu pożycia małżeńskiego, chronionego konstytucyjnie wsparcia drugiego małżonka i to niezależnie od stopnia jego współwiny, umyślności lub nieumyślności w dążeniu do rozpadu związku przez oboje małżonków, przyczynienia się czynników obiektywnych do tego rozpadu, a także bez względu na przebieg pożycia małżeńskiego, który odbija się również na sytuacji małżonków w chwili orzekania o rozwodzie. Nie można uznać że stwierdzenie przyczynienia się małżonka uprawnionego do rozkładu pożycia przekreśla wagę i słuszność nałożenia na drugiego małżonka obowiązku alimentacyjnego, powstałego na skutek zawarcia związku małżeńskiego. Nie sposób uznać, że współwina w rozpadzie związku małżeńskiego jest w każdym przypadku okolicznością istotniejszą, aniżeli np. długotrwałość związku małżeńskiego, postawa obojga małżonków i ich trybu życia w trakcie małżeństwa, zaangażowanie w dbanie o dobro rodziny i jej członków – w tym także o dobro drugiego małżonka, przyczynienia się do rozwoju drugiego małżonka, poświęcenia dla wychowania dzieci. Trudno się zgodzić z tym, że sąd orzekający w sprawie nie może równoważyć i łagodzić nawet najbardziej drastycznych, niekorzystnych zmian jakie rozwód pociąga dla małżonka słabszego ekonomicznie. Należy przy tym zauważyć, że zmiany takie pośrednio oddziałują również na pozostające pod opieką tego małżonka dzieci, jak również na dzieci dorosłe, na których ciąży prawny i moralny obowiązek wspierania rodziców. Waga tej jednej okoliczności w postaci niestopniowalnej współwiny słabszego ekonomicznie małżonka w przyczynieniu się do rozpadu małżeństwa jest niewspółmierna do wyżej wskazanych innych okoliczności, które mają olbrzymi wpływ na moralną ocenę postaw obojga małżonków i winny przekładać się na ustalenie kształtu obowiązków alimentacyjnych po ustaniu małżeństwa, aniżeli skrajnie ujęte w kwestionowanych przepisach kryterium winy.

Kwestionowane przepisy podważają i osłabia pozycję słabszych ekonomicznie małżonków, najczęściej – kobiet, w tradycyjnym modelu rodziny, w którym małżonki ograniczają lub nawet całkowicie poświęcają swój rozwój zawodowy na rzecz opieki nad dziećmi, gospodarstwem domowym i w tym zakresie zwalniają swoich mężów z wielu obowiązków,

które ograniczałyby ich rozwój zawodowy. Jest to model rodziny często funkcjonujący w polskim społeczeństwie (jeżeli wręcz nie dominujący), zasługujący na poszanowanie i ochronę oraz wspierany przez państwo. Nie sposób nie zauważyć, że w obecnych stosunkach gospodarki wolnorynkowej, gdzie występują istotne dysproporcje w zarobkach na rynku pracy, poświęcenie się rodzinie i wychowaniu dzieci oraz wsparciu drugiego małżonka skutkuje znacznym osłabieniem pozycji na rynku pracy, po orzeczeniu rozwodu. Silniejszy ekonomicznie małżonek dochodzi do sukcesu zawodowego, finansowego i majątkowego także dzięki wsparciu drugiego małżonka, który zwalnia go z obowiązku dbania o troski dnia codziennego oraz opiekę nad dziećmi. W efekcie po orzeczeniu rozwodu pomiędzy obojgiem małżonków nierzadko dochodzi do drastycznych różnic w dochodach (podobnie jak w niniejszej sprawie), gdzie zarobki jednego małżonka są kilka lub kilkanaście razy większe od drugiego. Musi budzić sprzeciw uregulowanie prawne, które zakłada że małżonek znacznie silniejszy ekonomicznie może zwolnić się po rozwodzie z obowiązku wspierania małżonka słabszego finansowo, jeżeli wykaże jego minimalne zawinienie w rozkładzie pożycia małżeńskiego.

Rozwiązanie to nie służy również trwałości związku małżeńskiego i rodziny, albowiem skutkuje tym, że przy wzajemnej winie co do rozkładu więzi małżeńskich, nie motywuje ono małżonków do naprawiania tej więzi, ale ułatwia im decyzję i dążenia do powiększenia i utrwalenia rozpadu małżeństwa i rodziny, co w większości wypadków ma również negatywny wpływ na sytuację wspólnych dzieci stron.

Konieczność udowodnienia drugiemu małżonkowi wyłącznej winy w rozkładzie pożycia, w celu zachowania prawa do otrzymywania od tego małżonka wsparcia, które to prawo jest efektem zawarcia związku małżeńskiego, negatywnie wpływa także na stosunki między byłymi małżonkami, co często oddziałuje na sytuację ich wspólnych małoletnich dzieci. Ostry konflikt między rodzicami, ograniczenie środków, których dysponuje rodzic sprawujący bezpośrednią opiekę nad dzieckiem, siłą rzeczy odbija się na sytuacji opiekuńczej i materialnej tego dziecka. Konflikt ten zaburza często relacje między dzieckiem i zobowiązanym rodzicem, albowiem dziecko ma często naturalną skłonność do solidaryzowania się z rodzicem, z którym przebywa co osłabia więzi między zobowiązanym rodzicem i dzieckiem. Sytuacja ta stawia pod znakiem zapytania w ogóle sens powiązania orzeczenia o alimentach między małżonkami z winą w rozkładzie pożycia, w każdym jednak razie – nakazuje uznać za niekonstytucyjne radykalne rozwiązanie, gdzie jakakolwiek współwina w rozpadzie małżeństwa skutkuje drastycznym ograniczeniem prawa do

alimentów, które w praktyce kończy się najczęściej oddaleniem w całości żądania zasądzenia alimentów.

Kwestionowane przepisy art. 60§2 w zw. z art. 60§1 KRO, które ograniczają prawo małżonka współwinnego rozpadu pożycia małżeńskiego do żądania wsparcia przez drugiego małżonka jedynie do przypadku zaistnienia niedostatku, bez uwzględnienia wszechstronnej analizy obiektywnej sytuacji małżonków, oraz charakteru i stopnia przyczynienia się do rozpadu małżeństwa jawią się jako rozwiązanie skrajnie nieproporcjonalnie w świetle art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Zgodnie z art. 31 ust. 3 Konstytucji ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw.

W zaskarżonych przepisach nie pozostawiono sądom żadnego miejsca na odpowiednie wyważane racji, które mogą przemawiać przeciwko przyznaniu małżonkowi szerszego wsparcia ze strony drugiego małżonka (naganne postępowanie tego małżonka, krótkotrwałość związku małżeńskiego, brak wspólnych dzieci itp.) oraz racji które z moralnego punktu widzenia nakazywałyby przyznać szerokie prawa alimentacyjne na wet mimo współwiny drugiego małżonka (długotrwałość związku małżeńskiego, w którym kobieta wychowywała dzieci, wspierała męża w rozwoju osobistym i zawodowym, co w efekcie ograniczyło jej rozwój zawodowy, jej możliwości zarobkowe, a z drugiej strony doprowadziło do znacznego sukcesu zawodowego i majątkowego małżonka; przyczynienia się czynników obiektywnych).

Uznanie, że względy moralne, przemawiają za tym, żeby szersze wsparcie uzyskiwali jedynie małżonkowie, którzy nie są w ogóle winni rozkładu pożycia, jest rozwiązaniem radykalnym i nieuzasadnionym celem regulacji, którym winno być sprawiedliwe zabezpieczenie słusznych praw nabytych przez rozwodzących się małżonków.

Zaskarżone przepisy dopuszczają do tego, że po rozwodzie może dojść do sytuacji, że poziom życia małżonka słabszego ekonomicznie spadnie do poziomu niewiele przekraczającego minimum socjalne, podczas gdy małżonek silniejszy ekonomicznie, będzie żył na poziomie wielokrotnie przekraczającym poziom życia przeciętnej rodziny polskiej i nie będzie zobowiązany do wsparcia drugiego małżonka mimo, że gdyby nie jego wsparcie nie uzyskałby tak dobrego statusu socjalnego. Jest to skutek

tożsamy z wyłączeniem małżonka słabszego ekonomicznie z jego praw majątkowych słusznie nabytych w toku małżeństwa (prawa do wsparcia majątkowego byłego małżonka) bez ważnej przyczyny i bez odszkodowania. Przy tym należy powtórzyć, że poziom aktualnie osiągniętych dochodów przez małżonka silniejszego ekonomicznie jest przeważnie w istotnej części zasługą drugiego małżonka. O ile przy tym można zastanawiać się czy słusznym jest pogląd, że aspekt winy w spowodowaniu rozpadu małżeństwa nie powinien w ogóle być brany pod uwagę przy określaniu wzajemnych świadczeń alimentacyjnych między byłymi małżonkami, to – niewątpliwie absolutyzowanie tego czynnika przez obecne rozwiązania, skutkujące tym, że najmniejsza wina jednego ze współmałżonków, pociąga za sobą radykale ograniczenie jego praw alimentacyjnych (najczęściej skutkuje ich pozbawieniem), bez względu na wszelkie względy ekonomiczne i moralne, nawet o najwyższej wadze, razi jednostronnością i musi budzić sprzeciw.

Z tego względu w zaskarżonym zakresie przepisy art. 60§2 KRO w związku art. 60§1 KRO muszą być również uznane za sprzeczne z zasadą sprawiedliwości społecznej, wyrażoną w art. 2 Konstytucji, która nakazuje wspierać osoby słabsze ekonomicznie w szerokim aspekcie, także w zakresie obowiązków prawno-rodzinnych między małżonkami, którzy po długoletnim pożyciu zobowiązani są wobec siebie do wspierania i lojalności nawet po rozpadzie ich małżeństwa. Długoletnie pożycie małżeńskie nakłada moralne obowiązki na oboje małżonków, którzy wzajemnie wyżyli na swoje życie i podjęli zobowiązania moralne wobec założonej rodziny, z których winni się oni wywiązywać także po rozwodzie i nie powinni być łatwo z nich zwalniani, na podstawie jednej wyrywkowo ujętej w ustawodawstwie przesłanki. Regulacja kwestionowanych przepisów narusza niewątpliwie zasadę solidaryzmu społecznego wynikającą z art. 20 Konstytucji, który zalicza tę zasadę do podstaw funkcjonowania ustroju Rzeczypospolitej Polskiej. Jak wskazał Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 11 kwietnia 2006 r. (sygn. akt SK 57/04, Dz.U. 2006 nr 64, poz. 457, str. 2883): „*zgodnie z tym, co zostało powiedziane w końcowym zdaniu wstępu do Konstytucji powszechny obowiązek solidarności z innymi jest jedną z zasad obowiązujących wszystkich stosujących Konstytucję. Obowiązek ten ma naturalnie różny charakter w zależności od relacji między określonymi osobami. Niewątpliwie jednak stosunki między małżonkami winny opierać się również na szczególnie pojmowanej solidarności. Prawo może wprowadzać pewne, a zwłaszcza materialne, aspekty obowiązku solidarności między byłymi małżonkami w interesie tej strony, której sytuacja uległa w wyniku rozwodu pogorszeniu.*”

Zaskarżone przepisy wydają się reliktem poprzedniego systemu, u podstaw którego występowało nieprawdziwe założenie, że społeczeństwo socjalistyczne jest społeczeństwem „bezklasowym”, w którym różnice w wysokości dochodów i majątkowe nie są znaczne, nie występuje zjawisko bezrobocia, jest szeroki i równy dostęp do wykształcenia, świadczeń i usług zabezpieczonych przez państwo. W stosunkach tych państwo nie popierało również i nie chroniło w sposób szczególny tradycyjnego modelu rodziny, w którym kobieta poświęca się wychowaniu dzieci i zajmowaniu się gospodarstwem domowym. Zakładano zatem, że w państwie socjalistycznym, po orzeczeniu rozwodu, każdy z małżonków znajduje się w zbliżonej sytuacji materialnej i zawodowej, gdzie państwo zapewnia im w znacznym stopniu bezpieczeństwo i dobrobyt, zatem alimenty między małżonkami miały w tym wypadku pełnić rolę nieistotną, uzupełniającą. W sposób oczywisty założenia te były oderwane od rzeczywistości w rzeczywistości państwa komunistycznego, a tym bardziej nie przystają one do realiów gospodarki wolnorynkowej, w której nierówności społeczne, będące wynikiem konkurencji, są czymś oczywistym, nawet mimo dążeń ze strony państwa do ich łagodzenia.

Za uznaniem powyższej reglamentacji prawa do wsparcia od drugiego rozwiedzionego małżonka za nieuzasadnioną z punktu widzenia aksjologicznego, przemawia również treść standardów prawnych dotyczące obowiązku alimentacyjnego między rozwiedzionymi małżonkami, które zostały ustalone w Rekomendacji Nr R(89)1 w sprawie świadczeń porozwodowych, przyjętej przez Komitet Ministrów Rady Europy 18.1.1989 r.828 Rekomendacja ta zapewnia każdej ze stron po rozwodzie niezależność materialną i możliwość zaspokojenia własnych potrzeb życiowych (zasada 1), przy czym cel ten można osiągnąć przez świadczenie alimentów lub wypłacenie uprawnionemu skapitalizowanej renty (zasada 2). Przy określaniu zakresu tych świadczeń należy uwzględnić w szczególności sytuację majątkową i potrzeby każdej ze stron (zasada 4). Według zasady 5, przy obliczaniu świadczeń alimentacyjnych nie należy brać pod uwagę ewentualnej winy jednej lub drugiej strony, jednakże ustawodawstwo danego kraju „może przewidywać możliwość odmowy lub zmniejszenia świadczeń, jeśli stronie żądającej świadczeń można przypisać **poważną winę wobec drugiej strony**”. Rekomendacje te nie stanowią wzorca konstytucyjnego, albowiem nie stanowią wiążącego prawa, jednak są one wyrazem kryteriów i wartości wspólny w naszym kręgu kulturowym, które w warunkach społecznej gospodarki rynkowej, winny być uwzględniane przy określaniu świadczeń porozwodowych. Wskazuje się tu że kryterium winy

nie jest całkowicie wykluczone przy określaniu świadczeń porozwodowych, jednak jest ograniczenie lub pozbawienie świadczeń alimentacyjnych po rozwodzie uznawane jest za zasadne jedynie w przypadku „**poważnej winy**”, a nie – jakiegokolwiek winy uprawnionego małżonka, jak to jest przyjęte w kwestionowanych przepisach.

Zaskarżone przepisy art. 60§2 KRO w związku art. 60§1 KRO w zakresie ograniczającym prawa alimentacyjne małżonka współwinnego rozpadu małżeństwa naruszają również zasadę ochronę własności i innych praw majątkowych wyrażoną w art. 64 ust. 2 i 3 Konstytucji drastycznie ograniczając prawa tego małżonka do wsparcia od drugiego małżonka, które to prawo wynika z faktu powstania związku małżeńskiego i ma ono trwać co do zasady dożywotnio, mimo że ograniczenie to nie znajduje dostatecznego uzasadnienia moralnego oraz w zakresie uwarunkowań społeczno-gospodarczych.

Jak stanowi art. 64 ust. 2 Konstytucji własność, inne prawa majątkowe oraz prawo dziedziczenia podlegają równej dla wszystkich ochronie prawnej, przy tym zgodnie z ust. 3 tego artykułu własność może być ograniczona tylko w drodze ustawy i tylko w zakresie, w jakim nie narusza ona istoty prawa własności.

Jak wskazał Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 11 kwietnia 2006 r. (sygn. akt SK 57/04, Dz.U. 2006 nr 64, poz. 457, str. 2883): „*prawo rozwiedzonego małżonka do alimentacji ma wymiar konstytucyjny, stanowiąc prawo majątkowe w rozumieniu art. 64 Konstytucji.*”

Ochronę tego prawa należy rozpatrywać w kontekście zasady proporcjonalności z art. 31 ust. 3 Konstytucji. Jak bowiem wskazuje się w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego: „*TK wskazuje, że "treść art. 64 ust. 3 konstytucji ogranicza się wyłącznie do wskazania przestanki formalnej (wymóg ustawy) oraz określenia maksymalnej granicy ingerencji (zakaz naruszania istoty prawa własności). Art. 31 ust. 3 wskazuje ponadto wartości, których ochrona przemawia za dopuszczalnością ingerencji w konstytucyjne wolności i prawa (w tym w prawa właściciela). Tym samym potraktowanie art. 64 ust. 3 jedynie jako przepisu szczególnego wyłączającego ogólną zasadę proklamowaną w art. 31 ust. 3 konstytucji, prowadziłoby do zbyt daleko idących następstw, polegających na zrelatywizowaniu ochrony prawnej, zagwarantowanej prawu własności przez konstytucję. Analiza treści obydwu klauzul określających przestanki ograniczania praw wskazuje, że w przypadku prawa własności to właśnie art. 31 ust. 3 konstytucji powinien spełniać rolę podstawową, natomiast art. 64 ust. 3 traktować należy wyłącznie jako konstytucyjne potwierdzenie*



dopuszczalności wprowadzania ograniczeń tego prawa"(wyr. TK z 12.1.1999 r., P 2/98, OTK 1999, Nr 1, poz. 2; zob. też wyr. TK z: 25.2.1999 r., K 23/98, OTK 1999, Nr 2, poz. 25; 11.5.1999 r., K 13/98, OTK 1999, Nr 4, poz. 74; 25.5.1999 r., SK 9/98, OTK 1999, Nr 4, poz. 78; 21.5.2001 r., SK 15/00, OTK 2001, Nr 4, poz. 85; 29.6.2001 r., K 23/00, OTK 2001, Nr 5, poz. 124; 29.5.2001 r., K 5/01, OTK 2001, Nr 4, poz. 87; 5.3.2002 r., SK 22/00, OTK-A 2002, Nr 2, poz. 12; 16.4.2002 r., SK 23/01, OTK-A 2002, Nr 3, poz. 26; 23.4.2002 r., K 2/01, OTK-A 2002, Nr 3, poz. 27; 6.4.2004 r., SK 56/03, OTK-A 2004, Nr 4, poz. 29; 8.10.2007 r., K 20/07, OTK-A 2007, Nr 9, poz. 102; 16.10.2007 r., K 28/06, OTK-A 2007, Nr 9, poz. 104; 26.11.2007 r., P 24/06, OTK-A 2007, Nr 10, poz. 126; 18.3.2010 r., K 8/08, OTK-A 2010, Nr 3, poz. 23; 9.11.2010 r., SK 10/08, OTK-A 2010, Nr 9, poz. 99; 14.12.2010 r., K 20/08, OTK-A 2010, Nr 10, poz. 129 i 10.1.2012 r., SK 25/09, OTK-A 2012, Nr 1, poz. 1; z literatury: L. Garlicki, Artykuł 31, w: Garlicki, Konstytucja, t. 3, s. 18)." (M. Safjan, L. Bosek (red.), Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 1–86, Warszawa 2016, komentarz do art. 64 Konstytucji, nb 8).

Należy jeszcze raz przypomnieć, że prawo do wsparcia od drugiego małżonka uzyskuje się na skutek zawarcia związku małżeńskiego i ma ono szeroki charakter, zatem poważne ograniczenie tego prawa bez ważnej przyczyny, która nakazywałaby podważyć niemal całkowicie wagę dotychczasowych zobowiązań małżonków musi być potraktowane jak wyłączenie z praw majątkowych bez ważnej przyczyny i odszkodowania. Nie sposób uznać, że istnieją wyższe wartości, które uzasadniałyby tak drastyczne ograniczenie praw majątkowych małżonka współwinnego rozpadu małżeństwa w postaci przysługujących mu roszczeń alimentacyjnych bez możliwości stopniowania tego ograniczenia, jego miarkowania w zależności od całokształtu sytuacji obojga rozwiedzionych małżonków zarówno w chwili rozvodu, jak również przebiegu i ukształtowania stosunków między nimi i ich dziećmi w trakcie trwania małżeństwa. Nie przemawiają za tym żadne interesy zbiorowe, wymogi bezpieczeństwa czy wzgląd na moralność publiczną. Te ostatnie względy nie mogą stanowić dostatecznego argumentu za utrzymywaniem takich ograniczeń praw rozwiedzonego małżonka w sytuacji, gdy jego przyczynienie do rozkładu pożycia i jego wina w tym zakresie są nieznaczne i błahe w porównaniu do zawinienia drugiego małżonka, a z drugiej strony małżonek uprawniony do alimentów, przez wiele lat poświęcał się dla rodziny i drugiego małżonka, a więc w szerszym ujęciu jego postawa moralna musi być oceniana pozytywnie i podlegać ochronie oraz cieszyć się poparciem ze strony Państwa.

Ograniczenie praw alimentacyjnych można byłoby uznać za usprawiedliwione gdyby dotyczyło osób, które dopuściły się drastycznych, rażących przypadków zawinienia w rozkładzie pożycia, np. dopuściły się ciężkiego przestępstwa na szkodę drugiego małżonka. Niewątpliwie za nieproporcjonalną należy uznać tak daleką ingerencję w prawa majątkowe małżonka współwinnego rozpadu małżeństwa, w sytuacji niewielkiego, mało istotnego przyczynienia się do rozkładu pożycia, które nie można porównać z wagą jego wkładu w wieloletnią opiekę nad wspólnymi dziećmi, wsparcia udzielanego małżonkowi z poświęceniem własnych ambicji.

Nierzadko małżonek aktualnie słabszy ekonomicznie udziela wsparcia drugiemu małżonkowi w najtrudniejszych momentach, gdy przeżywał on niepowodzenia zawodowe, gdy jako osoba młoda boryka się z bezrobociem, musi zdobywać jeszcze wykształcenie, doświadczenie zawodowe, z dużymi wyrzeczeniami materialnymi rozwijać swoją działalność gospodarczą. W sytuacji gdy wysiłki obojga małżonków przyniosły efekty w postaci sukcesu materialnego jednego z nich, solidarność małżeńska nierzadko słabnie i w przypadku konfliktu między małżonkami, do którego powiększenia przyczyni się również małżonek słabszy ekonomicznie, zostaje on całkowicie (w przypadku braku niedostatku) pozbawiony niejako prawa do wsparcia drugiego małżonka, prawa do udziału we jego sukcesie, który stanowi również jego dorobek i z którego niewątpliwie by korzystał, gdyby nie rozwód.

Na marginesie należy wskazać, że okoliczność, iż wystarcza najmniejsza wina jednego z małżonków do tego, aby sąd uznał go za współwinnego rozwodu, prowadzi do arbitralności w orzecznictwie sądów rozwodowych, albowiem zaskarżone przepisy stawiają przed małżonkiem słabszym ekonomicznie wymagania, które są bardzo trudne do spełnienia. W sytuacji długoletnich związków małżeńskich które trwają wiele lat i w których stopniowo dochodzi do rozpadu więzi małżeńskich, konfliktów z tych związanych praktycznie obie strony uwikłane w konflikt są w jakiś sposób „winne” niewłaściwego zachowania wobec drugiego małżonka. Zawsze w ich zawsze można wyszukać w ich życiorysie jakiejś sytuacji, gdzie świadkowie wskażą na ich wybuch emocji, który może skutkować ich negatywną oceną przez sąd. Jest to dostrzegalne na tle niniejszej sprawy, gdzie sąd dość niejasno wskazał, na przyczyny uznania skarżącej za współwinną rozkładowi pożycia, powołując się na jej arbitralny i ultymatywny sposób wypowiedzi wobec powoda, który dopuścił się jej zdrady i opuścił wspólne mieszkanie, bez dążenia do pojednania się. Sąd nie brał pod uwagę, kontekstu wypowiedzi pozwanej, przyczyn jej

zdenerwowania, czy były one usprawiedliwione zachowaniem powoda, nie wyjaśnił - jak wypowiedzi pozwanej rzekomo przyczyniły się one do rozkładu pożycia małżeńskiego, przy tym część wypowiedzi miała miejsce już po rozstaniu się małżonków, gdy przez wiele miesięcy powód nie przekazywał środków na utrzymanie rodziny. Sposób orzekania w niniejszej sprawie przez Sąd Apelacyjny w S , w skazuje na to jak dowolnie przepisy te mogą być stosowane w praktyce i do jak negatywnych skutków one prowadzą. Należy przy tym wskazać, że powódka w ciągu 20 lat małżeństwa pracowała na utrzymanie rodziny, początkowo zarabiając więcej niż pozwany, który miał nawet okresy, gdy był bezrobotny. Powódka wspierała go przy zakładaniu działalności gospodarczej, brała na siebie kredyty aby uzyskać środki na rozpoczęcie tej działalności gospodarczej, pomagała mu w zakresie prowadzenia dokumentacji księgowej a także pracując fizycznie – przy sprzątaniu pojazdów, wykorzystywanych przez niego w firmie. Przy tym jednocześnie pozwana sprawowała opiekę nad wspólną, małoletnią córką stron i pracowała zawodowo. Nieporozumienia między stronami zdarzały się już wcześniej i obie strony w tych nieporozumieniach zachowywały się podobnie, jednak nigdy nie skutkowały one dążeniem małżonków do rozwodu. W chwili gdy powód uzyskał w końcu znaczny sukces zawodowy, albowiem jego firma zaczęła przynosić bardzo duże dochody (nawet te oficjalnie przyznawane przez niego, nie mówiąc już o tych, których nie rejestruje on oficjalnie), potraktował on sprowokowaną przez siebie kłótnię małżeńską jako pretekst do zerwania z żoną i porzucenia jej oraz córki, przy tym przez wiele miesięcy wstrzymywał się z należywym przekazywaniem środków pieniężnych na utrzymanie córki i dopiero postępowanie egzekucyjne, prowadzone na podstawie postanowienia zabezpieczającego zapewniło małoletniej uzyskiwanie środków na utrzymanie.

Niewątpliwie zatem sprawa skarżącej jest przykładem rażącego naruszenia jej praw konstytucyjnych o którym mowa w niniejszej skardze.

W tym stanie rzeczy wnoszę, jak na wstępie.

*adv. Piotr Łęczyszczewski*

Załącznik:

- 5 odpisów skargi z załącznikami,
- pełnomocnictwo z dowodem uiszczenia opłaty skarbowej,
- odpis wyroku Sądu Apelacyjnego w S z uzasadnieniem,
- dowód doręczenia odpisu wyroku Sądu Apelacyjnego wraz z uzasadnieniem pełnomocnikowi pozwanej.